**Mission Appeal in Chicago,**

 **August 1 and 2, 2020 (18th Sunday in Ordinary Time)**

**Matthew 14:13-21**

**By Damian Kabot, Lay Mission-Helpers Association**

**POLISH**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Każdego lata, Archidiecezja Chicago zaprasza grupy misyjne do swoich parafii, żeby dzielili się swoją misją i szukali wsparcia finansowego. W tym roku z oczywistych powodów osobiste wizyty misjonarzy są niemożliwe. Niemniej jednak, Diecezjalne Biuro Misyjne zadecydowało, aby umożliwić misjonarzom podzielić się misjami i szukać wsparcia od wiernych za pomocą wideo, audio czy pisemnie.

My, misjonarze z Lay Mission-Helpers Association, czujemy się zaszczyceni móc podzielić się naszą pracą z wami. Jesteśmy rzymsko-katolicką organizacją misyjną, która skupia wyłącznie ludzi świeckich.

Ostatnie miesiące nie były łatwe dla nikogo na całym świecie. Pandemia koronawirusa uderzyła każdy zakątek ziemi, każdą wspólnotę. Tysiące ludzi zmarło, setki tysięcy zachorowało, nie wspominając nawet o skutkach ekonomicznych całej tej sytuacji, które będą nam towarzyszyć przez najbliższy czas – oby jak najkrótszy!

Tutaj, w Stanach, poza pandemią sprawy nierówności i niesprawiedliwości na tle rasowym pobudziły rzesze ludzi. Demonstracje nie zawsze były pokojowe.

Przeszliśmy przez trudny okres, i nadal przechodzimy.

Można by pomyśleć, że to nie jest czas na rozmowę o misjach, bo czasy są trudne tu i teraz dla nas wszystkich. W pewnym sensie to odruch naturalny.

Odruch, który mają nawet apostołowie w dzisiejszej ewangelii.

Oni też mają trudną sytuację. Oto tłumy idą za Jezusem już od rana, robi się już ciemno, wszyscy są głodni. Dlatego uczniowie mówią Jezusowi, żeby odesłał tych ludzi, aby się zatroszczyli o samych siebie. To takie normalne, takie ludzkie.

Ale Jezus myśli w innych kategoriach. Zamiast odesłać ludzi, nakazuje im nakarmić te tłumy. Oni się bronią, że mają tak mało, pięć chlebów, które raczej przypominają placki a nie bochenki, i dwie ryby nawet nie wystarczą dla Jezusa i nich samych. Co to jest dla 13 zmęczonych i wygłodniałych mężczyzn!

Pan Jezus nie ustępuje, lecz nakazuje im podzielić się nie swoją obfitością, ale swoim niedostatkiem. W ich rękach to tylko pięć chlebów i dwie ryby, w jego to wystarcza aby nakarmić co najmniej pięć tysięcy ludzi.

Uczniowie Jezusa nie mogą ignorować potrzeb bliźniego.

Dlatego prosimy was o pomoc. Pomóżcie nam, a raczej pomóżcie tym, którym służymy.

LMH powstało w 1955 w Los Angeles. Założył nas Ks. Anthony Brouwers.  Ksiądz Brouwers pojechał na Kongres Maryjny w Nigerii w 1954 roku. Tam poznał wielu biskupów, księży i sióstr zakonnych, którzy dzielili się z nim swoimi problemami i wyzwaniami w służbie ludziom nie tyle w sferach duchowych, ale w sferach, do których nie mieli odpowiedniego wykształcenia jak na przykład wyrywanie zębów, uczenie chemii czy fizyki w szkołach średnich, pomaganie przy porodach i wielu innych. Gdy Ks. Brouwer wrócił do Los Angeles, postanowił stworzyć organizację misyjną w celu pomocy misjom. Ks. Brouwers zrozumiał, że pewne aspekty pracy na misjach wymagały zaangażowania wykwalifikowanych i wykształconych osób świeckich.

 Od 1955 wysłaliśmy na misje przeszło 750 osób: kawalerów i panny, małżeństwa, a nawet całe rodziny. Służyliśmy w sumie w 36 krajach, oferując razem przeszło 2500 lat służby, gdyż nasi misjonarze służą przynajmniej przez trzy lata.

Teraz jesteśmy w Ugandzie, Ganie i Papui Nowej Gwinei. Jesteśmy nauczycielami, księgowymi, pielęgniarkami, zarządcami projektów, dietetykami i specjalistami od technologii komputerowej.

Możesz być częścią tego misyjnego przedsięwzięcia. Możesz pomóc dzieciom zdobyć wykształcenie, które je w przyszłości wyzwoli od biedy. Możesz dać dzieciom, młodzieży i całym rodzinom opiekę zdrowotną, która im może uratować życie. Możesz pomóc rodzinom otrzymać potrzebną pomoc i to w sposób, który uszanuje ich godność.

Możesz stać się jednym, jedną, z nas. Jeśli czujesz w sercu, że Pan Bóg cię woła na misje, a nie jesteś ani księdzem, ani bratem czy siostrą zakonna, przyłącz się do nas! Sprawdź, jakie są nasze procedury i wymagania na naszej stronie [www.laymissonhelpers.org](http://www.laymissonhelpers.org).

Możesz się modlić za nas i wszystkich misjonarzy oraz za tych, którym służymy. Modlitwa czyni cuda.

Możesz nas wesprzeć finansowo, oczywiście, jeśli jesteś w stanie. Nieważne, jak mały czy duży jest twój dar. Z pomocą Bożą każdy dar może nakarmić tysiące i jeszcze zostaną resztki!

Ty i my, razem, możemy dokonać wspaniałych rzeczy w życiu ludzi w Ugandzie, Ganie in na Papu Nowej Gwinei.

Dziękujemy bardzo za wszelką życzliwość i pomoc. Niech Bóg ma nas wszystkich w swojej, jak dzielimy się tym, co mamy, z tymi, którzy mają jeszcze mniej niż my.

Dziękujmy i Szczęść Boże!